

Interpelacja nr 22341

do ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, ministra energii

w sprawie promocji inwestycji polegających na budowie małych elektrowni wodnych

Zgłaszający: Andrzej Matusiewicz

Data wpływu: 15-05-2018

Przemysł, 15 maja 2018 r.

Według ogólnodostępnych danych w Polsce istnieje kilka tysięcy miejsc, w których tkwi niewykorzystany potencjał hydroenergetyczny. Na dzień dzisiejszy w kraju funkcjonuje ponad 700 elektrowni wodnych. Oprócz wysokich kosztów budowy wskazuje się na trwający nawet kilka lat okres uzyskania stosownych decyzji i pozwoleń. Energia wodna w Polsce jest ciągle bagatelizowanym i niewykorzystywanym źródłem energii. Potencjalni inwestorzy nie mogą wykorzystać tego potencjału m.in. ze względu na skomplikowane przepisy administracyjnoprawne.

W odniesieniu do budowy małych elektrowni wodnych (elektrowni wodnych o mocy do 5 MW) pojawiają się zarzuty, że te nie posiadają przymiotu ekologicznych. Aczkolwiek względy wymogu prowadzenia innowacyjnej gospodarki oraz dywersyfikacji źródeł energii wymagają opracowania kompleksowego programu zmierzającego do wzrostu udziału hydroenergetyki w krajowym zużyciu energii brutto.

Projekt inwestycji w pierwszej kolejności zostaje poddany ocenie oddziaływania na środowisko (OOS). Decyzję o warunkach realizacji przedsięwzięcia wydaje po uzgodnieniu z regionalnym dyrektorem ochrony środowiska wójt, burmistrz albo prezydent miasta. W branżowych komentarzach uwidacznia się problematykę okresu trwania procedury od 4 do 12 miesięcy, a także wysokie koszty tego etapu, które są uzależnione od opinii organu w sprawie konieczności sporządzenia raportu oddziaływania inwestycji na środowisko. W większości przypadków karta informacyjna przedsięwzięcia przygotowawana przez inwestora nie jest uznawana za wystarczający dokument i wymaga się sporządzenia pełnego raportu oddziaływania na środowisko. Koszt raportu dla małych elektrowni wodnych wynosi co najmniej kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Jednym z kluczowych etapów jest również uzyskanie zgody wodnoprawnej udzielonej w drodze pozwolenia wodnoprawnego na wykonanie urządzeń wodnych obejmujących obiekty energetyki wodnej. Wydanie pozwolenia wodnoprawnego następuje przed uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na budowę. Pozwolenie wodnoprawne wydaje się na wniosek, do którego dołącza się operat wodnoprawny z oznaczeniem daty jego wykonania wraz z opisem prowadzenia zamierzonej działalności, niezawierającym określeń specjalistycznych, decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach oraz wypis i wyrys z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a w przypadku jego braku decyzję o warunkach zabudowy.

Przedłożony operat podlega swobodnej ocenie dowodów ze strony organu prowadzącego sprawę, zgodnie z zasadami postępowania dowodowego. Oznacza to, że w przypadku

powzięcia wątpliwości co do treści operatu konieczne jest podjęcie czynności mających na celu pełne wyjaśnienie stanu faktycznego. Dodatkowo właściwy organ, w trybie art. 84 k.p.a., może zwrócić się do biegłego lub biegłych o wydanie opinii, powołując się na wymagane w sprawie wiadomości specjalne.

Przedstawiciele branży podkreślają, iż postępowanie dotyczące uzyskania pozwolenia wodnoprawnego trwa zazwyczaj od 2 do 12 miesięcy, a główne koszty wiążą się z koniecznością sporządzenia operatu wodnoprawnego, który wynosi kilka tysięcy złotych.

W związku z powyższym kieruję następująca pytania:

1. Czy Ministerstwo dysponuje planem rozwoju sektora hydroenergetycznego z uwzględnieniem wpływu na środowisko oraz szeroko pojętej gospodarki wodnej?
2. Czy planuje się zmianę przepisów mających na celu usprawnienie ww. omówionych procedur administracyjnych poprzedzających budowę małych elektrowni wodnych?
3. Czy resort zamierza przygotować kampanię informacyjno-promocyjną poświęconą przedmiotowemu zagadnieniu?

Z poważaniem

Andrzej Matusiewicz

Poseł na Sejm RP